

Sygnatura akt II K 475/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 06 marca 2015r.

Sąd Rejonowy w Turku Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Witold Matysiak

Protokolant: st.sekr.sąd. Ewa Wojciechowska

Przy udziale Prokuratora: Janusza Szelewskiego i Aleksandry Marańda

po rozpoznaniu w dniu 03.11., 08.12.2014r. 26.01. i 02.03.2015r.

sprawy

A. K. syna H. i M. z domu N.

urodzonego (...) w T., nie karanego

oskarżonego o to, że :

w dniu 19 czerwca 2014 roku w T. w woj. (...) dokonał przywłaszczenia telefonu komórkowego m-ki L. (...) wartości 800 złotych w ten sposób, że pożyczył telefon od M. W. w celu wykonania połączenia a następnie nie zwrócił telefonu twierdząc, że wpadł do ubikacji, czym działał na szkodę S. W.;

tj. o czyn z art. 284 § 1 kk

1. Oskarżonego A. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 284§1 kk i za to na podstawie tego przepisu w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierza mu karę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych po 10,- zł (dziesięć) jedna stawka.

2. Zasądza od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Turku na rzecz adwokata B. Ł. kwotę 929,88 złotych

(dziewięćsetdwadzieściadziwięć88/100) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w tym podatek VAT 23 %.

3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot wydatków w kwocie 1339,88 zł i wymierza mu opłatę w kwocie 80,- zł

Sygnatura akt II K 475/14

UZASADNIENIE

W dniu 19 czerwca 2014 roku A. K. pożyczył od M. W. telefon komórkowy (...) koloru czarnego wartości 800 złotych, który stanowił własność jego ojca S., pod pretekstem zatelefonowania, po tym jak wymienieni udali się do mieszkania swojego znajomego R. T. przy ul. (...) w T.. A. K. w pewnej chwili wszedł z telefonem W. do ubikacji. Po chwili gdy wyszedł, M. W. powiedział aby oddał mu ten telefon, na co K. odpowiedział, że kiedy spuszczał wodę w toalecie telefon wpadł mu do ubikacji i zleciał z odpływem. M. W. nie wierząc w taką wersję ponownie powiedział, żeby K. oddał mu telefon, gdyż w przeciwnym razie uda się na Policję. Nie widząc reakcji A. K. wyszedł z mieszkania i stanął się na komendzie gdzie poinformował o przywłaszczeniu telefonu.

W związku z powyższym funkcjonariusze policji ze zgłaszającym udali się do miejsca zamieszkania A. K.. A. K. wyjął z kieszeni swoich spodni telefon komórkowy koloru czarnego z napisem (...), który należał do zgłaszającego i który rozpoznał go jako swój. Jak oświadczył A. K. wziął on ten, telefon pod zastaw, gdyż M. W. był mu winny 100zł i od jakiegoś czasu nie chciał mu ich oddać.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie częściowo wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków, oraz dokumentów załączonych do akt i ujawnionych na rozprawie.

Oskarżony A. K. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że M. W. był mu winny 100zł i od jakiegoś czasu nie chciał mu ich oddać. Gdy go spotykał pod szkołą to mówił o tych pieniądzach. Mówił, że przyjdzie i ureguluje. Gdy weszli do mieszkania T. chodził po mieszkaniu i zapytał W. o pieniądze. Powiedział, że nie ma tych pieniędzy chociaż nie powiedział, że nie odda. Wtedy powiedział żeby W. dał mu zadzwonić ze swojego telefonu i powiedział mu żeby po telefon przyszedł do niego z ojcem. Rozmowa ta była w pokoju. T. przy tym nie było. M. powiedział, że przyjdzie. Powiedział mu, że będzie czekał w domu. Powiedział, że ma przyjść z ojcem i wyszli z mieszkania T.. Nie pamięta czy T. wyszedł czy został. Poszedł do domu, a W. w swoją stronę. Po chwili przyszedł z policją. Zapytano go czy zabrał telefon. Powiedział że tak żeby odzyskać zwrot pieniędzy i od razu telefon oddał policji. W. rozpoznał go jako swój. Wyjaśnieniom oskarżonego nie można dać wiary. Są niekonsekwentne i nieprzekonujące. Oskarżony inaczej wyjaśniał w toku dochodzenia a inaczej przed sądem nie potrafiąc w sposób logiczny i przekonujący uzasadnić ich zmiany.

Wyjaśnienia te nie znajdują również w oparciu w zebranych materiale dowodowym co do powodu dla którego miał pożyczyć pieniądze W. tj. z powodu jego uzależnienia od środków odurzających. Wręcz odwrotnie z opinii psychiatrycznej wynika, że to oskarżony jest uzależniony od środków psychoaktywnych z różnych grup chemicznych.

Nie znajduje również potwierdzenia wersja oskarżonego, że pokrzywdzony miał przyjść do niego z ojcem po odbiór telefonu i zwrot długu. Nie potwierdza tego nie tylko pokrzywdzony, ale również świadek T. który zeznał, że po tym jak telefon zaginął wszyscy go szukali, a nie że oskarżony mówił, że pokrzywdzony ma przyjść do niego z ojcem po odbiór telefonu i zwrot długu.

Nie zasługują na wiarę też twierdzenia oskarżonego, że telefon zatrzymał tytułem zastawu za istniejący dług gdyż do powstania zastawu zgodnie z art. 307 k.c. konieczna jest umowa, a więc zgodne oświadczenie woli obu stron, którego nie było. Wprawdzie oskarżony twierdzi, że W. na to przystał, ale przeczy temu natychmiastowe zachowanie się pokrzywdzonego tj. zawiadomienie policji.

Nie do przyjęcia jest też eksponowane przez oskarżonego i jego obrońcę prawo zatrzymania rzeczy w celu zwrotu długu, a to z tego względu, że uprawnienie to przewidziane w art. 461 k.c. nie tylko zostało ograniczone do sytuacji wskazanych w tym przepisie spośród których żadna nie mieści się w kategoriach okoliczności niniejszej sprawy, ale wręcz wyłączone co do rzeczy użyczonych.

Z tych względów sąd odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie motywów jakimi się on kierował, potraktował je jako przejaw jego obrony zmierzającej do uchylenia się od odpowiedzialności karnej.

Świadek S. W. zeznał, że nie wie jakie były kontakty między synem a oskarżonym. Telefon syna był zarejestrowany na niego i takie zdarzenie jakie jest przedmiotem sprawy miało już miejsce wcześniej.

Była to chyba niedziela ok. godz. 21⁰⁰ syn mówił mu, że miało miejsce takie zdarzenie, że jakiś kolega wziął mu telefon. Pytał czy zgłosił to na policję. Syn powiedział, że wcześniej zgłosił to na policję. Pojechał do pracy a resztą sprawy zajmowała się żona. Syn powiedział, że był z policją u kolegi i telefon się odnalazł ale z uwagi na to, że syn nie posiadał dokumentów własności policja zabezpieczyła ten telefon. Gdy wrócił z pracy do domu żona powiedziała, że sprawa została wyjaśniona i telefon jest w domu. Syn powiedział później, że telefon miał mu być zabrany dlatego, że rzekomo był winien temu koledze pieniądze ale syn mówił to później nie tego dnia gdy pierwszy raz wyszła sprawa i siedł do

pracy. Również mówiono mu o tym na policji kiedy zeznawał. Syn nigdy nie miał problemu z pieniędzmi i uważa, że nie musiał pożyczać.

Zeznania świadka zasługują na wiarę. Są zgodne z zeznaniami świadków M. W. i A. W..

Świadek M. W. zeznał, że był z R. T. i spotkali oskarżonego. Obaj są jego kolegami. Z każdym z nich koleguje się w takim samym stopniu. T. zaprosił ich obu do siebie. W mieszkaniu T. siedzieli. A. powiedział, że chce zadzwonić nie pamięta do kogo. Dał mu telefon z 10 minut nie wracał. Chyba poszedł do łazienki. Po 10 minutach wrócił i powiedział, że telefon wpadł mu do muszli. Powiedział żeby oddał mu telefon bo jak nie to pójdzie na policję. Podejrzał, że coś jest nie tak i powiedział, że jak nie odda to pójdzie na policję. Oskarżony nie miał telefonu w ręce. Nie pamięta jak oskarżony zareagował na kategoryczne polecenie oddania i zagrożenie policją. Gdy wychodził z mieszkania T. oskarżony został w mieszkaniu T.. Nie wie co tam robił. Od razu poszedł na policję. Policjanci od razu z nim poszli. Mówił że oskarżony został w domu T., ale policja zdecydowała żeby iść do jego domu i faktycznie oskarżony był już u siebie w domu. Nie pamięta jaka była rozmowa z policją jakie słowa padły ale oddał telefon i wrócił na komendę. Oskarżony też został zabrany na policję. Nigdy w żadnej kwocie nie pożyczał pieniędzy od oskarżonego. Chyba gdy przyjechał z policją do oskarżonego to pierwszy raz powiedział, że zabrał telefon po to żeby oddał mu pieniądze. Powiedział policji, że nie jest mu winien żadnych pieniędzy. Nigdy wcześniej oskarżony nie dawał mu do zrozumienia ani sam ani w obecności innych świadków, że jest mu winien pieniądze. Około 3 lat temu poznał się z oskarżonym przez kogoś. Od tego czasu się znają. Mówią sobie „cześć”. Nic więcej ich nie łączy. Nie chodzą do tej samej szkoły. Nie zna żadnych opinii ani ocen na temat oskarżonego. Nikt mu na jego temat nic nie mówił.

Zeznania te zasługują na wiarę. Są spójne i przekonujące.

Świadek wprawdzie podał że K. został w domu u T. podczas gdy w dochodzeniu zeznał, że wyszedł razem z nim ale wytłumaczył, że okoliczność tą lepiej pamiętał gdy od razu składał zeznania w tej sprawie.

Zeznał też, że nie ma między nimi żadnego konfliktu.

Gdy odzyskał telefon był on wyłączony. Było to w momencie kiedy telefon policja odebrała go od oskarżonego. Jak wcześniej dzwonił na ten numer z telefonu T. to jego telefon był już wyłączony. Od K. żadnych pieniędzy nie pożyczał. Wszystkie pieniądze dostaje od rodziców. Zaprzeczył temu że miał problemy z dopalaczami. Nie przebywał na leczeniu odwykowym.

Również i te zeznania zasługują na wiarę, świadek nie miał żadnego powodu aby bezpodstawnie obciążać oskarżonego.

Świadek A. W. zeznała, że syn przyjechał do domu w towarzystwie policjantów. Było to na pewno w niedzielę przed godz. 22⁰⁰. Powiedział o całym zdarzeniu. Odszukali fakturę zakupu telefonu wraz z opakowaniem po czym ubrała się i pojechała z policjantami. Syn złożył zeznania w jej obecności. Policjant powiedział, że telefon na razie zostanie na policji żeby mąż przyszedł złożyć zeznania. Gdy policja przyjechała z synem do domu mąż był w pracy. Nie wie czy syn mówił wcześniej mężowi na ten temat. O tym, że syn miał być komuś dłużny pieniądze i dlatego miał mu być zabrany telefon dowiedziała się od męża jak miał jechać na policję składać zeznania po tym jak dowiedział się od policjanta z którym miał się skontaktować któremu dała numer męża. Syn dostaje kieszonkowe i nic jej nie wiadomo aby miał jakiś dług.

Zeznania świadka zasługują na wiarę. Są zgodne z zeznaniami świadków M. W. i S. W..

(...) zeznał, że oskarżonego zna stąd, że mieszka na tym samym osiedlu w sąsiednim bloku. M. W. osobiście nie zna ale wie kto to jest i jak wygląda. Wie, że oskarżony pożyczał kiedyś M. W. jakieś sumy pieniędzy. Były to małe kwoty ale po jakimś czasie uzbierało się więcej i W. zaczął unikać oskarżonego. Dowiedział się o tym od oskarżonego latem i było to po tym jak W. zaczął unikać oskarżonego. Nie był przy tym jak oskarżony miał zatrzymać telefon W. za nieoddany dług i wie to ze słyszenia od niego samego, a powiedział mu, że tak się umówił z W. żeby przyszedł z ojcem i oddał pieniądze to odda mu telefon. Nie zna R. T.. K. nic więcej na ten temat nie mówił.

Słyszał kiedyś od kogoś, że W. miał podobny dług u kogoś i ten ktoś podobnie załatwił sprawę, że zatrzymał jego telefon. Nie wie na co W. pożyczał pieniądze.

Zeznania te w istocie nie wnoszą do sprawy istotnych okoliczności. Świadek powtórzył to co usłyszał od oskarżonego.

Świadek M. G. zeznał, że zna oskarżonego jako kolegę z osiedla. Kwestię telefonu M. W. zna z relacji oskarżonego, który powiedział mu, że W. był mu dłużny jakąś kwotę pieniędzy. Przypuszcza, że W. pożyczył pieniądze od K. na dopalacze, bo z tego co się orientuje to W. był uzależniony od dopalaczy. Wie, że A. dostał od W. ten telefon jako spłatę pożyczki, którą W. uczynił dobrowolnie. Oskarżony mówił mu, że W. przyjdzie do niego ze swoim ojcem żeby uregulować długi i W. wtedy odda mu telefon. Nie pamięta czy mówił, że zapłaci ale mówił, że przyjdzie z tatą odebrać telefon. Rozmawiali krótko. Nic więcej mu nie mówił. O tym, że W. był uzależniony od dopalaczy słyszał od znajomych. K. nie mówił ile W. był mu dłużny pieniędzy. K. mówił, że pieniądze pożyczał mu kilkakrotnie i pieniędzy tych W. mu nie oddał. Nazwiska R. T. nie kojarzy. Słyszał też, że W. miał mieć podobne długi u innych osób ale nie potrafi powiedzieć u jakich. O tym czy W. przyszedł później z ojcem do K. nic mu nie wiadomo.

Również i te zeznania nie noszą cechy istotności. Świadek powtórzył informacje zasłyszane od oskarżonego lub nieznanymi osobami.

Świadek R. T. zeznał, że zna zarówno A. K. jak M. W.. Poznał ich jakiś czas temu. Obaj są jego kolegami. Było to w domu u A. gdzie byli we trzech, i dowiedział się po fakcie od W., że telefon wpadł do ubikacji. Był w innym pomieszczeniu. Telefon ten zginął. Wszyscy go szukali. Jedni twierdzili, że telefon wpadł, drudzy, że nie i dlatego szukali. Po paru dniach dowiedział się od M. W., że jednak telefon zabrał K., bo W. był mu dłużny jakieś pieniądze. Tak mu W. powiedział. Telefon ten podobno w ten sam dzień W. odzyskał.

O tym, że W. był dłużny jakieś pieniądze K. dowiedział się od W. kilka dni po tym jak sam składał zeznania.

Zeznania te w istocie nie potwierdzają wersji oskarżonego.

Świadek zeznał wprawdzie, że W. powiedział mu, że miał być dłużny K. jakieś pieniądze, ale należy to odnieść do czasu jak W. się o tym dowiedział. Nastąpiło to natomiast dopiero w trakcie interwencji policji (k.1).

Świadek J. K. zeznał, że kojarzy takie zdarzenie, że oskarżony miał zabrać komuś telefon ale bliższych okoliczności nie pamiętał.

Po okazaniu kserokopii notatnika służbowego świadek potwierdził, że był na interwencji zleconej po tym jak do KPP T. stawiał się M. W., któremu jak twierdzi przed około 30 minutami znany mu osobiście A. K. ukraść telefon komórkowy marki(...) o wartości ok. 800zł.

O godz. 22,00 udał się ze zgłaszającym i posterunkową S. K. na ul. (...). (...)gdzie ma mieszkać sprawca kradzieży. O godz. 23,05 doprowadzono do KPP T. zatrzymanego K. A..

Zeznania świadka nie budzą wątpliwości, są zgodne z zeznaniami świadka K. S. i M. W..

Świadek K. S. po okazaniu kserokopii notatnika służbowego zeznała, że dnia 19.06.2014r. o godz. 22,10 z polecenia dyżurnego KPP T. udała się na interwencję zleconą, po tym jak do KPP T. stawiał się mężczyzna któremu jak twierdził został skradziony telefon przez znanego mu osobiście mężczyznę. M. W., poinformował iż ok. 30 minut temu w mieszkaniu na ul. (...) u kolegi tj. R. T. został skradziony mu telefon tj. (...) koloru czarnego o wartości ok. 800zł plus 60zł abonamentu. Telefon ten należy do jego ojca tj. W. S.. W. M. oświadczył, iż mężczyzna który zabrał mu telefon ubrany był w siwe dresy, czarną bluzę z kapturem z napisem D. oraz niebieskie buty. Jest mu znany osobiście. Jest to A. K.. W zw. z powyższym ze zgłaszającym udano się do miejsca zamieszkania A. K.. Po przybyciu na miejsce drzwi otworzył A. K., któremu nakazano wydać wszystkie rzeczy pochodzące z przestępstwa lub mogące służyć do popełnienia przestępstwa. A. K. wyjął z kieszeni swoich spodni telefon komórkowy koloru czarnego z napisem (...) który należał do zgłaszającego i który zgłaszający rozpoznał jako swój. Jak oświadczył A. K. wziął ten telefon pod zastaw

gdyż M. W. był mu winny 100zł i od jakiegoś czasu nie chciał oddać. Na miejscu w KPP T. po rozmowie z dyżurnym ustalono iż A. K. z uwagi na popełnienie przestępstwa z art. 284§1 kk tj. przywłaszczenia telefonu komórkowego na szkodę M. W. zostanie zatrzymany i osadzony w (...) do wyjaśnienia. W/w mężczyznę przebadano na zawartość alkoholu urządzeniem A(...) z wynikiem negatywnym. Ujawniony w wyniku kontroli osobistej telefon komórkowy odebrano na protokół przeszukania osoby i jej odzieży i podręcznych przedmiotów za pokwitowaniem.

Zeznania świadka nie budzą wątpliwości, są zgodne z zeznaniami świadka J. K. i M. W..

Jako wiarygodną i wartościową należy uznać **opinię biegłych lekarzy psychiatrów** odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Biegli jednoznacznie i bez jakichkolwiek wątpliwości wykluczyli u niego chorobę psychiczną i niedorozwój umysłowy rozpoznając jedynie u opiniowanego uzależnienie od środków psychoaktywnych z różnych grup chemicznych.

Zdaniem biegłych A. K. w czasie popełnienia zarzucanego mu czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli dysponowali wiadomościami specjalnymi do stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Opinia jest logiczna, zgodna ze wskazaniami wiedzy, rzetelna i fachowa. Opinia jest też wyczerpująca, jasna i zrozumiała, a wnioski z niej wypływające należyce umotywowane.

Pozostały materiał dowodowy wnioskowany w akcie oskarżenia i ujawniony na rozprawie tj. protokoły oraz dane o karalności, nie budzą wątpliwości, są rzetelne i przekonujące.

Mając na uwadze wyżej przeprowadzone dowody stawiany oskarżonemu zarzut dokonania przywłaszczenia telefonu komórkowego nie budzi wątpliwości. Sprawca przestępstwa z art. 284 § 1 k.k. przywłaszcza sobie cudze mienie ruchome, które nie zostało mu powierzone, jednakże znalazło się już w jego legalnym, nie bezprawnym, posiadaniu. (wyrok SN 1978.08.04 Rw 285/78 OSNKW 1978/10/118). W świetle powyższego sąd uznał , że skoro oskarżony A. K. w dniu 19 czerwca 2014 roku w T. wszedł w posiadanie telefonu komórkowego m-ki L. (...) wartości 800 złotych w wyniku użyczenia go przez M. W. w celu wykonania połączenia, a następnie nie zwrócił telefonu twierdząc, że wpadł do ubikacji, to w ten sposób dokonał jego przywłaszczenia tj. dopuścił się występku z art. 284 § 1 k.k.

Omawiając stronę podmiotową czynu oskarżonego należy podkreślić, że w niniejszej sprawie o zamiarze oskarżonego przesądza całokształt okoliczności przedmiotowych sprawy, gdyż oskarżony kwestionował swoją winę twierdząc, że telefon zatrzymał tytułem zastawu za rzekomy dług pokrzywdzonego. Zgodnie z prezentowanym w orzecznictwie SN stanowiskiem możliwe jest ustalenie zamiaru sprawcy na podstawie samych tylko przedmiotowych okoliczności związanych z konkretnym zdarzeniem w oparciu o sposób działania sprawcy.

Zachowanie oskarżonego polegające na bezprawnym zatrzymaniu rzeczy, odmowie jej zwrotu, wprowadzeniu w błąd co do losu rzeczy, wyłączenie telefonu, aby nie było słychać gdyby ktoś zadzwonił, wskazuje jednoznacznie i bez żadnych w tym zakresie wątpliwości na cel do jakiego zmierzał tj. do zatrzymania cudzej rzeczy dla siebie lub innej osoby.

Oskarżony w składanych wyjaśnieniach nie zdradzał objawów odstępstw od normy psychicznej, które kazałyby wątpić w jego poczytalność co ograniczałoby jego wolność w zakresie dania posłuchu normie prawnej i możliwość podjęcia decyzji zgodnej z wymogami prawa.

Wina oskarżonego nie budzi więc żadnych wątpliwości, przez fakt świadomego działania w warunkach pełnej poczytalności.

Na podstawie art. 284§1 k.k. przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych biorąc pod uwagę rozmiar korzyści którą zamierzał osiągnąć. Wyznaczając natomiast wysokość stawki dziennej po 10,- zł sąd kierował się sytuacją majątkową oskarżonego. Orzeczonej karze jest współmierna do

stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. Orzeczona kara ma przede wszystkim charakter wychowawczy i dlatego została orzeczona w takiej postaci i wymiarze.

Wymierzając oskarżonemu karę przy zastosowaniu art. 58 § 3 k.k. sąd wziął pod uwagę jako okoliczność obciążającą stopień społecznej szkodliwości. Jako okoliczność łagodzącą uwzględniono niekaralność, młody wiek oskarżonego i brak właściwej krytycznej oceny czynu przez niego będącą pochodną obciążeń uzależnieniowych.

Tytułem kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu zasądzono na rzecz obrońcy z urzędu adw. B. Ł. stosowną kwotę na podstawie § 19 pkt. 1 § 14 ust. 2 pkt. 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przy uwzględnieniu ilości odbytych rozpraw sądowych. (Dz.U. nr 163 poz. 1348 ze zm.)

O kosztach sądowych orzeczono zgodnie z art. 627 k.p.k. i art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych, zasądzając od oskarżonego zwrot poniesionych przez Skarb Państwa wydatków i wymierzając mu opłatę od orzeczonej kary.

SSR Witold Matysiak